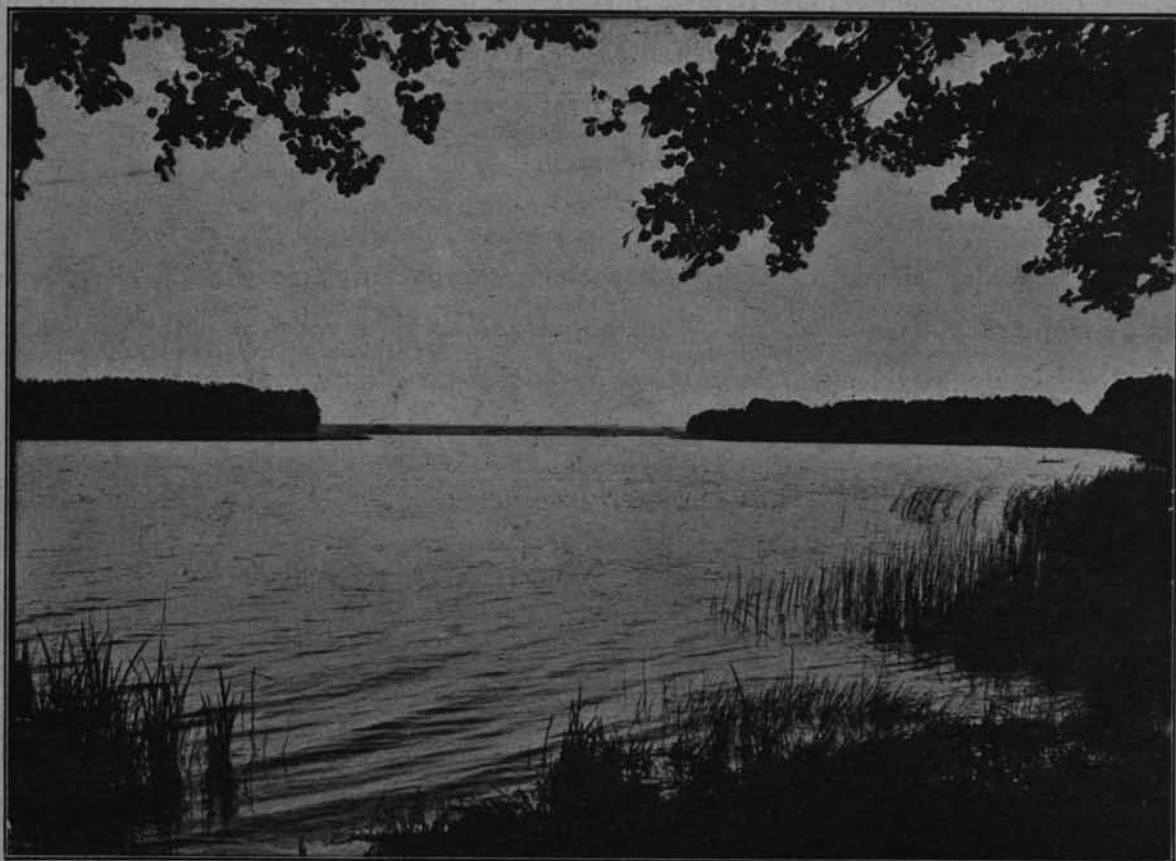


ZIEMIA

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY ILUSTROWANY
WYDAWANY Z ZAPOMOZI WYDZIAŁU NAUKI M. W. R. i O. P.

TREŚĆ: Oddziałowi Kujawskiemu — Rada Krajoznawcza. *Dr. Witold Piasecki:* 15-lecie Kujawskiego Oddziału P. T. Kr. *Architekt S. Narębski:* Dawne zabytki Włocławka. *A. J.:* Prof. Stan. Noakowski. *Hilary Bartnicki:* Ludność miasta Włocławka. *Ks. St. Kuliński:* Krótka monografia Brześcia Kujawskiego. Ofiary. Kronika. Od Redakcji.

K U J A W Y



Ryc. 83.

JEZIORO LUBIENIECKIE — CZĘŚĆ WSCHODNIA.

Fot. J. Niekrasz.

ODDZIAŁOWI KUJAWSKIEMU.

Jak szeroki płodny łan kujawski rozwijała się Wasza praca krajoznawcza, jak strzeliste wieżycy katedry rwała się ona w błękitny ideał miłości Ojczyzny i polotu ku szczęściu narodu.

Dziś spełnił się Cud Wolności, ale nie oparła się ona jeszcze na uświadczeniu obywatela: pod wielki, potężny gmach — fundament kruchy i wąty.

Do wzmocnienia podstaw, do ugruntowania fundamentu dążyć Wam trzeba, a nowe i wielkie horyzonty pracy otwierają się przed Wami.

• Piętnaście lat pracy dzielnej i owocnej macie już za sobą, długie lata wysiłku ścielą się jeszcze przed Wami. Niechaj tężyzna ducha wiedzie Was po tych niwach dotąd ugorujących, niech wykrzesze iskry z głązów, niech rozpłomi serca w ofiarny ogień poświęcenia, a wypali kolczaste chwasty sobkowstwa i nienawiści.

Łańcuch pracy długi, ogniwa ciągną się w nieskończoną dal, a u kowadła życia narodowego któż stanie, jeśli nie Wy, co pod hasłem miłości Ojczyzny swe czyste, bezinteresowne, uczciwe prowadzicie prace?

Idea zawsze dodaje otuchy do pracy.

Idea zawsze zwyciężyć musi.

Oglądając się na przeszłe swe zasługi, czerpać musicie w nich siłę i zapal do dalszej pracy. Nie zabraknie Wam zapewne energii, a cel promienny prowadzić Was będzie do zwycięstwa, które Cud Wolności utrwali w granitowy blok.

Piętnastoletnią pracą do Cudu tego Oddział się przyczynił, dalszym wysiłkiem Cud ten ugruntuje.

RADA KRAJOZNAWCZA.



15-LECIE KUJAWSKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Pod panowaniem dawnych wielkorządców carskiej tyranji, kiedy ściśle obowiązywała ustawa kagańcowa w urzędach i szkołach, kiedy coraz intensywniej ograniczano swobodę słowa i zebrań i tylko konspiracyjnie można było wypowiadać się otwarcie, grono uspołecznionych obywateli Włocławka, za pobudką inżyniera Olszakowskiego i Gustawa Moczarskiego, 28 marca 1908 r. organizuje zebranie, na którym postanawiają zawiązanie Oddziału krajoznawczego i wybór tymczasowego Zarządu. W maju tegoż roku powiększa się liczba członków i powstaje już zarząd stały Oddziału, który przybrał nazwę Kujawskiego i od razu śmiało rozpoczął intensywną pracę.

Jako prezes wszedł do pierwszego Zarządu Antoni Byszewski, właściciel majątku Szczytno i profesor przyrody, który przez cały czas istnienia Oddziału wytrwał na tem stanowisku i oddał mu bez przesady niezapomniane usługi. Dzielnie mu sekundowali jako wiceprezesa Antoni Olszakowski i Przemysław Kowalewski, pierwszym skarbnikiem był Szymon Rajca, sekretarzem Dr. Jan Skibiński, kustoszka Felicja Olszewska.

Zarząd rażno zabrał się do pracy, wkrótce liczba członków podniosła się do 150, po trzech latach do 300 i Oddział Kujawski po Zagłębiu i Łodzi pod względem liczebności, energii i owocnej pracy wyprzedził inne oddziały nawet większych miast prowincjonalnych.

Celem mego sprawozdania nie będzie głoślowe wyliczanie prac Oddziału, to wszystko bowiem odnajdzie krajoznawca w rocznikach Towarzystwa. Pragnę omówić pokrótce te momenty, które spowodowały niezatarte wspomnienia w pamięci tych, którzy z naszym oddziałem jego dzieje przeżywali i przemysłiwali. Oddział bowiem Kujawski miał też swój okres złoty. Lata 1909—1913 należy zapisać na korzyść jego najowocniejszej i najintensywniejszej pracy krajoznawczej i narodowej na tle smętnych przeżyć ówczesnej epoki.

Członkami Oddziału byli przeważnie ludzie najwięcej uspołecznieni, tu, poza pracą krajoznawczą, wrzało w całej pełni życie narodowe, tu odbywały się na „czarnych kawach“ niezapomniane pogadanki, t. zw. „biesiady“, mówiąc językiem naszych gnębicieli; gdy bowiem cały szereg odczytów czekał miesiącami, lub latami na łaskawe pozwolenie panów gubernatorów, o pogadankach dość było zawiadomić władze miejscowe.

Tu słuchaliśmy skwapliwie dziejów ojczy-
stych w prawdziwym świetle, tu omawialiśmy życiorysy wielkich ludzi, tu wyciągaliśmy daleko idące wnioski z historii, tu analizowaliśmy dzieje narodów również ujarzmionych, tu podtrzymywaliśmy słabszych duchowo, stąd wychodziliśmy podniesieni, ożywieni najlepszymi nadziejami na przyszłość.

Wszystko to odbywało się pod czujnym okiem policji moskiewskiej, która niejednokrotnie wkraczała na nasze często bardzo liczne zebrania, napotykała jednak na grono ludzi przytomnych, którzy umieli momentalnie zmienić temat pogadanki, zabawić pana policmajstra, lub szybko ulotnić strażnika za pomocą rozmaitych pomysłów, lub najskuteczniejszej kopiejkowej monety. Byli nawet specjaliści, którzy wykonywali te zabiegi z pewnym dowcipem, godnością, niekiedy nawet z wyniosłością.

Tematy historyczne poddawał najczęściej prawdziwy znawca dziejów porobiorowych, prezes Oddziału, Byszewski, i większość pogadanek wygłaszał osobiście; zacnym towarzyszem jego i współpracownikiem był długoletni kustosz muzeum ś. p. Cyprjan Apanowicz, ten niezapomniany staruszek, który specjalną, właściwą dawnemu pokoleniu swadą, pogawędki nasze ożywiał.

Zresztą cały Zarząd i wszyscy członkowie, a niesposób wszystkich zasłużonych wspominać, stanowili jedną wspólną ideą połączoną harmonijnie gromadę. Muzeum nasze, którego może nam pozazdrościć niejeden od-

dział prowincjonalny, rozwijało się z niezwykłą szybkością. Powstało ono ze zbiorów czytelnika im. Adama Mickiewicza i ze zbiorów skazanej na banicję przez moskali Macierzy. Dzięki zrozumieniu i poparciu mieszkańców Włocławka i Kujaw muzeum wzbogaciło się szybko napływającymi ofiarami lub depozytami ze wszystkich dziedzin krajoznawstwa. Wkrótce też powstała biblioteka wydawnictw krajoznawczych. Zjawiła się też oryginalna

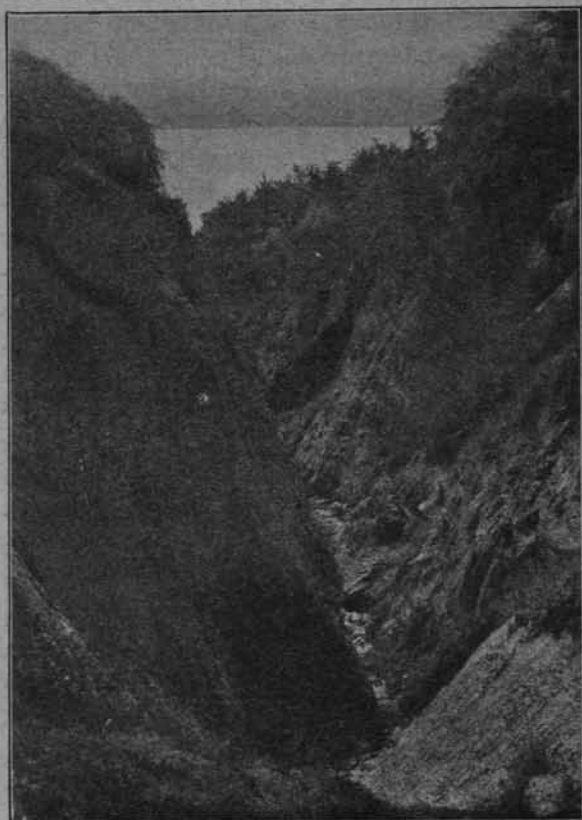
czary znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie, opisał ją z należytą kompetencją były kustosz Muzeum Seminaryjskiego, a nasz członek ś. p. kanonik Górzyński, wybitny znawca sztuki.

Oddział Kujawski organizował liczne i wspaniałe wycieczki w bliskie i dalsze okolice np. do Płocka, Lublina, Kazimierza, Puław, Częstochowy, Kalisza, Liskowa, Kamieńca, do Gdańska, Krakowa, Wieliczki, Zakopanego, na Kaszuby i t. d. i dokonał niezwyklej sztuki przez zorganizowanie 3-dniowej wycieczki Włocławek—Nieszawa—Płowce—jezioro Gopło—Kruszwica—Inowrocław—Poznań—Toruń—Aleksandrów, niezwyklej dlatego, że przeprowadzono wycieczkę przez 2 komory, co na ówczesne stosunki było rzeczą niełatwą, a nawet wprost zdumiewającą. Wspaniałym duchem panował na tych wycieczkach. Zapoznawali się ludzie z rozmaitych oddziałów krajoznawczych, z wszystkich dzielnic dawnej Polski, porównywali swoje biedy i cierpienia, chwaliли się swymi zdobyczami, żyli nadzieją połączenia wszystkich zaborów. Przewodził wycieczkom Gustaw Moczarski, obowiązkowo towarzyszył wycieczkom zasłużony miłośnik krajoznawstwa Antoni Olszakowski. Jeździli i młodzi, i starzy, a starszy Apanowicz żwawo podążał za młodymi i wśród nich czuł się najlepiej. Musiałbym bardzo długo pisać, aby uwydatnić radość i gościnność rodaków z innych dzielnic, ich wspaniałe przyjęcia i ówczesne nastroje.

Oddział Kujawski wziął w opiekę i subsydjował wyprawę naukową, zorganizowaną przez Zarząd Warszawski pod kierownictwem prof. Sawickiego w celu zbadania jezior Chodeckich; opracował mapę kartograficzną terenu dzięki pomocy naszego członka dożywnotnego Jana Przedpeńskiego.

Prócz tego prowadzono na Kujawach studia w rozmaitych kierunkach. Sekcja odczytowa nie próżnowała. Odbył się cały szereg odczytów i pogadanek krajoznawczych z udziałem prelegentów miejscowych i zamiejscowych, z których najofiarniejszym i najpopularniejszym był specjalnie adorowany przez nas prof. Aleksander Janowski.

Sekcja fotograficzna nie pozostawała w tyle i jej mamy do zawdzięczenia wydaw-



Ryc. 84.
JAR LUB PARÓW NA PRAWYM BRZEGU WISŁY
W GÓRACH SZPETALSKICH.

izba kujawska naturalnej wielkości ze sprzętami i ubiorami, która stanowiła prawdziwą ozdobę wystawy etnograficzno-artystycznej w lecie 1911 r., na którą przysłały okazy całe Kujawy. Wystawa zajęła 3 piętra dużej kamienicy, otwarta była przez 2 tygodnie zgórą, miała szaloną frekwencję, nie dała żadnego deficytu.

Muzeum zostało wzbogacone odlewem wspaniałej czary z XII wieku, znalezionej w okolicy Włocławka w r. 1909. Oryginał

nictwa pocztówek kujawskich. Z innych wydawnictw naszego Oddziału należy wymienić monografię Włocławka C. Apanowicza i monografię Brześcia Kujawskiego.

W tym krótkim nieudolnym szkicu podałem tylko ważniejsze epizody z życia Oddziału, pomijając cały szereg mniej bijących w oczy wydarzeń złotego okresu krajoznawstwa na Kujawach.

Nie wymieniłem też nazwisk wielu godnych towarzyszy broni, gdyż było ich tak wielu, a nie chciałem wynosić jednych z krzywdą drugich.

Nadszedł rok 1914, rok początku wielkiej pożogi europejskiej. Wielu z nas spędziło okres wojny w wojsku lub w niewoli, wielu z nas zabrakło, przyszli natomiast nowi ludzie.

W czasie okupacji niemieckiej Oddział nasz wyteżał główną uwagę na pogadanki historyczne dla inteligencji, robotników i młodzieży; prelegentami w tej dziedzinie byli profesorowie A. Pawłowski i T. Fopp. Ruch wycieczkowy zamarł z powodu trudności paszportowych i komunikacyjnych.

Poruszono sprawę utworzenia biblioteki publicznej i pomnika dla poległych w 63 roku. Utworzony w tym celu konkurs przyznaje nagrodę 2 pracom. Niestety, myśl wzniesienia pomnika nie mogła być urzeczywistniona. Natomiast z nagrodzonych projektów został wykorzystany po wojnie bolszewickiej projekt architekta Sokołowskiego na pomnik dla poległych pod Włocławkiem, który jest prawdziwą ozdobą wzgórz Szpetalskich po drugiej stronie Wisły. W r. 1917 w związku z ruinacją wojenną Oddział Kujawski urządza 2-u tygodniową wystawę „Odbudowy wsi i miasteczek“, którą zwiedza 150 osób. W r. 1918 praca towarzystwa była bardzo krępowana

przez ponoszących klęski okupantów, aż dopiero po wypędzeniu Niemców w d. 15 listopada gromadzi się cały Zarząd w komplecie i, jak głosi protokół, „wyraża uczucie radości, że zabórcy opuścili Ziemię Polską a władzę objął brygadjer Piłsudski“. To było pierwsze pamiętne posiedzenie Zarządu w wolnej Polsce. W końcu roku zlustrowano zdeorganizowany przez wojnę Oddział, naliczono członków zaledwie 160.

W r. 1920 rozpoczęły się wycieczki jeszcze krępowane kulejącą po gospodarce Niemców komunikacją. Rozpoczęły się swobodnie odczyty na tematy krajoznawcze, historyczne, przyrodnicze.

W r. 1921 Oddział zorganizował koło młodzieży, rozpoczął pogadanki dla żołnierza urządził wystawę prac ochraniarskich, przeważnie ozdób choinkowych. W r. 1922 była jednodniowa wystawa kilimów.

Zresztą życie Oddziału w porównaniu z czasami przedwojennymi zamarło. Wojną zrobiła swoje. Społeczeństwo ogarnęła zaraza walk partyjnych, nieposzanowania swojej władzy, kłótni, zatarcia dawnych ideałów na korzyść osobistych ambicji, materializmu, paskarstwa. Na miejsce dawnych cichych pracowników występują setki nagrodzonych przeróżnymi odznakami za to, że cośkolwiek zrobili, lub spełnili swój obowiązek. Powoli jednak liczba członków naszego Oddziału wzrasta.

Żyjemy nadzieją, że wszystko się powoli zmieni na lepsze, że Oddział Kujawski niedługo się ocknie z drzemki i wkroczy w nowy okres dziejowy, jeżeli już nie złoty, to może chociaż brązowy.

Włocławek, 1923 r.



DAWNE ZABYTKI WŁOCŁAWKA.

Mimo swej starożytności obecna stolica Kujaw nie była przez długi ciąg swego istnienia ani rezydencją książęcą, ani ośrodkiem bogatych patrycjuszów. Włocławek był przede wszystkim stolicą rozległej i starożytnej djecezji kujawsko-pomorskiej, to też jako sto-

rażnym zaakcentowaniem tęczy, oddzielającej presbiterjum, zasadniczo odbija od gotyckich kościołów wiatowych pobliskiego Torunia. Założona przez biskupa Zdybultę (Zbyluta) Golanczewskiego, a ukończona przez jego bratanka, Macieja, hojną ręką kolejnych następców fundatorów rosła katedra w zasobność i świetność z „postępami wieków”. Wkoło zasadniczego rzutu świątyni późniejsze wieki przystawiają szereg kaplic: dwie późno gotyckie, jedną renesansową i jedną barokową.

Mnogie ołtarze barokowe (z których pozostały dwa), konfesjonały, stalle, świeczniki, poważny marmurowy ołtarz główny z obrazami Sztröbla, wreszcie cała gama stylowa nagrobków od gotyku po wiek XIX składały się na wyraz i duszę dostojnej świątyni.

Same mury katedry i nagromadzone w niej dzieła sztuki zostały, niestety, z wielką szkodą dla tego szacownego zabytku pozmieniane i posuwane lub zastąpione bezwarto-

ściową lichotą podczas ostatniej przebudowy w końcu wieku ubiegłego.

Niezwykle zwarta sylwetka frontu dawnej katedry, jaką ją widzimy na popularnym rysunku Ordy, z wieżami nakrytymi baniami barokowymi dawała wyjątkowe wrażenie potęgi i powagi. To skupienie i spokój bryły zostały rozdarłe i zbagatelizowane śpiczastymi ostrosłupami nadbudowanymi „gotyckimi” wierzchołków.

Renesansowe kopuły kaplic utonęły przy przebudowie w podniesionym dachu nad kapitułarzem i nad nowymi kaplicami od północy, zewnętrzną szatę tych kaplic zdarto, mury podwyższono i wyłożono bezwyrazistą banalną i nudną licówką terrakotową.

Ołtarz główny wywieziono do Zduńskiej Woli, obrazy Sztröbla umieszczono w ciemnej północnej kaplicy, dokąd też poszły na banię najpiękniejsze nagrobki Piotra z Bnina Moszyńskiego i biskupa Karnkowskiego.



Ryc. 85.
KAPLICA MATKI BOSKIEJ Z XVI WIEKU PRZY BAZYLICE—
KATEDRZE WŁOCŁAWSKIEJ.
Z prawej strony kompas Kopernika, z lewej mapa dawnej i obecnej djecezji.

lica władzy duchownej prastarej i rozległej dzielnicy zaznaczył się w przeszłości budownictwem przeważnie kościelnym.

Zabytki budownictwa świeckiego z czasów dawniejszych zginęły niepowrotnie od czasu i ognia, bowiem wznoszone były w materiale drzewnym; jedynie okres baroku pozostawił ślad w paru kamienicach na Starym Rynku oraz w typie kilku kamienic, przerobionych z czasem, przy ul. Tumskiej. Więcej zabytków świeckich pozostawiła doba empiru, która się zbiegła z czasem pierwszego pruskiego panowania na Kujawach.

Najciekawszymi więc zabytkami Włocławka są kościoły, a wśród nich naczelnie zajmuje miejsce katedra, jedna z najstarszych na ziemiach polskich. Wiodąc swój początek od połowy XIV wieku, katedra włocławska jest wyraźnym przykładem polskiego sposobu budownictwa gotyckiego. Układem naw i wy-

Wnętrze całe rozmalowano pstrym i nudnym sosem, w którym utonęły szacowne okruchy starych nagrobków. Ołtarz główny zamieniono „gotykiem” rozmalowanym na kolory, a mękę Pańską, wznoszącą się pod tęczą nad ołtarzem z karraryjskiego marmuru usunięto w boczną nawę. Figura ta otoczona czią szczególną mieszkańców powróciła przed rokami na dawne swe miejsce. Szczęściem dało się odnaleźć dawną mękę i blachę z 5-cio metrowego krzyża mosiężnego i dawną całość odnowić.

W najbogatszej kaplicy renesansowej Matki Boskiej wprawne oko dostrzeże przykrą i niewłaściwą stylowi proporcję portalu. Wynikło to z obniżenia poziomu posadzki i usunięcia wiodących do kaplicy schodów.

Mimo mnogich niezdarnych nabytków drugiej połowy XIX wieku, mimo usunięcia szeregu zabytków, pozostaje i nadal katedra wrocławska cenną skarbnicą natchnień, sz-

w prezbiterjum, na dawne powrócił miejsce pod tęczą wspaniały krucyfiks. W późnogotyckiej kaplicy ś-go Marcina godna widzenia



Ryc. 86.

KLASZTOR REFORMATÓW WE WŁOCŁAWKU.



Ryc. 87.

KATEDRA WŁOCŁAWSKA PRZED ODNOWIENIEM.

cowną pamiątką przeszłości i świadectwem ciągłości naszej kultury. Obok zasadniczej struktury, zachowały się nietknięte aż do bolszewickiej inwazji bezcenne gotyckie witraże

w drzewie rzeźbiona „Wieczerza Pańska” skomponowana ze swadą niezwykłą, przypominająca żywo dzieła Stwosza. Kaplica M. Boskiej zadziwia bogactwem inwencji kra-

kowskiego murarza i poprawnością rzeźb. W nawie południowej widać do kapitułarza portal pełen reminiscencji dawnej sztuki snycerskiej, pełen cech rodzimego renesansu. Zachowana bez zmian kaplica ś-go Kazimierza daje poprzez kratę portalu pełen czar nastrój, jeden z tych motywów, które tak genialnie podaje w szkicach swych Noakowski. A oprócz tego posiada katedra skarbiec bogaty w pierwszorzędne dzieła sztuki, a wśród nich pastorał i pierścień założyciela

katedry, biskupa Golanczewskiego, znalezione podczas ostatniej przebudowy.

Katedra, zamek biskupi i rynek były jak zawsze ośrodkami życia miasta. Zamek z ryn-

kiem łączyła ulica Zamcza, katedrę z rynkiem—ulica Tumska. Poprzeczne ulice: Gdańska, Bednarska, Matebudy i Szeroka (mająca szerokości około 9 metrów) prowadziły ku wielkiej drodze handlowej — Wiśle.

Najstarszym istniejącym kościołem we Włocławku jest kościół ś-go Witalisa. Tworzy on najładniejsze zamknięcie perspektywy ulicy zwanej „Cyganka”. Kościół ten powstał w pierwszej połowie XIV wieku, jest jak

wszystkie włocławskie kościoły orjentowany, t. zn. obrócony głównym ołtarzem ku wschodowi. Pokryty dotąd gotycką dachówką i przytulony do długiego korpusu budynków seminarjum stanowi motyw pełen ujmującego czaru, prostoty i spokoju; tylko sąsiedztwo nowego wyniosłego gmachu, z prawej strony, nielitościwie przygniata skromne jego wymiary. Projektodawca nie chciał tego sąsiedztwa stwarzać, ale autoritet jednego prałata, rzekomego znawcy spraw budowlanych, przemógł w opinii

zwierzchności duchownej. Poza murami kościół ten nie posiada nic godnego uwagi: wnętrze jego uległo odnowieniu, a z niem kompletnemu ogołoceniu ze sztuki.

Jako trzeci kościół włocławski powstaje kościół tarny p. w. ś-go Jana. Pobudowany pierwotnie na planie prostokąta, przykryty dachem dwuspadowym o bogatych późno-gotyckich szczytach, został on w czasach następnych uzupełniony przez dobudowanie płytkiego absydnalnego prezbiterjum, kruchty z wieżą, zakrystji, dwóch kaplic oraz kruchty bocznej.

Tak stopniowo układająca się całość dała jednak w ostatecznym wyniku typowy obraz polskiego kościoła prowincjonalnego z czasów, gdy tradycje średniowiecza krzyżowały się z nowym powiewem renesansu. Zasadniczy układ kościoła farnego przypomina pobliski kościół w Raciążku, oraz zabytki drzewnego budownictwa kościelnego, jakie się dotąd zachowały w dalszych okolicach kraju, a zwłaszcza na Podkarpaciu.

Z ciekawych fragmentów wnętrza godna tu uwagi piękna krata rokokowa przy kaplicy M. Boskiej.

Kościół O.O. reformatów, położony dawniej na przedmieściu, stoi obecnie w rogu „Nowego Rynku” dokąd się przeniosło centrum obecne miasta.

Kroniki podają datę powstania tego kościoła na wiek XVII, co wobec pewnych szczegółów szczytu, zarysu i skarpowania prezbiterjum, świadczyłoby o wielkim konserwatyzmie budowniczego; dachówka gotycka na absydzie zdaje się

również przeczyć tej dacie.

Kościółowi temu dobudowano niedawno nawę boczną z motywami attykowymi; niestety, przy tej okazji wycięto dużo starych drzew, tworzących niegdyś doskonałe ujęcie kompleksu budynków klasztornych. Na cmentarzu przy kościele stoi pełna wdzięku i oryginalności rokokowa figura M. Boskiej, która przed kilku laty zyskała wielce niekorzystne sąsiedztwo w banalnej szablonowej figurze Chrystusa, ustawionej na szpetnej kupie drobnego kamienia.



Ryc. 88.

KOŚCIÓŁ ŚW. WITALISA WE WŁOCŁAWKU.

Podwórka klasztorne dają szereg nastrojowych wnętrz. W samym kościele ładna stolarszczyzna, jedne z drzwi bogato inkrustowane reprodukowa! Gloger w „Polskiem budownictwie drzewnem“.

Świeckie zabytki architektury z czasów renesansu i baroku, jak zaznaczyłem, nie zachowały się do dni naszych. Miasto w owych czasach budowało się przeważnie z drzewa, a liczne wojny, pożoga i czas zatarły ich ślady.

Znaczniejsza ilość kamienic wrocławskich powstaje w dobie Stanisławowskiej i na

początku wieku XIX. Obok kamienic powstają w tych czasach liczne śpichrze, świadczące o niepośledniej roli Wrocławka w handlu zbożowym.

Do zabytków architektury Wrocławka zaliczyć należy układ miasta, który w starszej swej części zawiera cechy charakterystyczne wieku, a pod względem logiki, wygody i estetyki stoi daleko wyżej od późniejszych dzielnic miasta, powstałych w dobie moskiewskiego panowania.

Wrocławek, 18/VII 1923 r.



A. J.

PROF. STANISŁAW NOAKOWSKI

Dziekan Wydziału Architektury Politechniki
Warszawskiej.

Wielkie gmachy mają często swoich wielkich piewców. Katedra Notre Dame miała swego Wiktora Hugo, Wawel—Wyspiańskiego, a Częstochowa — Sięnkiewicza.

Wielkiego swego przyjaciela i piewcę posiada katedra wrocławska w osobie niezrównanego prelegenta prof. Stanisława Noakowskiego.

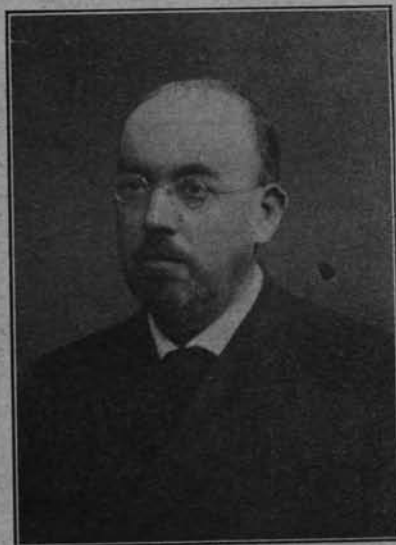
Wykład każdy tego niezwyklej miary profesora, ujęty jest przez pryzmat wielkiego poczucia artystycznego, gorącego patriotyzmu i umiłowania swojskości. To też każdy wykład prof. Noakowskiego mieni się stubarwną tęczą spostrzeżeń, a zimne mury drgają życiem.

Z katedrą wrocławską ponadto wiążą prelegenta wspomnienia dzieciństwa i młodzieńczych przeżyć, odbite we wrażliwej duszy artysty.

Z zapartym oddechem słuchaliśmy wykładów o starej katedrze, jej dziejach od fundatora do ks. biskupa Popiela, który za młodzieńczych lat profesora z wielką godnością i majestatem celebrował pontyfikalne nabożeństwa.

Noakowski kocha wszystkie zalety tego niepowszedniego gmachu, wyrozumiałym jest na jego błędy, żałuje nawet jego dawnego ciepłego wnętrza dziś na nieprzystępną surowość zamienionego.

Niepowetowana to szkoda, że profesor prelekcij swoich nie pisze, lecz tylko mówi je, a słowa uciekają, i następcy nasi nie będą mogli rozkoszować się tym czarem opowieści o Zbylutowej fundacji.



Ryc. 89.

Katedra wrocławska szczęśliwie znalazła swego barda, oby tylko jak najdłużej dopisywało zdrowie ulubionemu prelegentowi, którego z zapartym oddechem słuchają rzesze stołecznej publiczności, wiążąc cześć dla profesora ze czią dla omawianych przezeń tematów.

LUDNOŚĆ MIASTA WŁOCŁAWKA.

Włocławek należy do tej kategorii miast w kraju, które w ostatnich kilku dziesiątkach lat ogromnie wzrosły pod względem zaludnienia.

Wzrost ludności miasto zawdzięcza rozwojowi przemysłu, gdyż jednocześnie z powstawaniem nowych fabryk rozpoczyna się napływ do miasta ludności wiejskiej, która, jak wiadomo, posiada największą ze wszystkich warstw społecznych siłę rozrodczą.

Jeżeli przyjrzymy się danym cyfrom, to zauważymy, że przyrost ludności był największy w tych latach, w których budowano w Włocławku nowe fabryki.

Najwcześniejsze dane o liczbie mieszkańców miasta posiadamy z r. 1789. W roku tym miasto nasze liczyło 1325 mieszkańców.

W późniejszych latach ludność miasta zwiększa się bardzo szybko. I tak: liczba mieszkańców w roku 1820 wynosi 3.278

"	1825	"	3.644
"	1853	"	6.324
"	1857	"	6.930

w roku	1863	"	7.680
"	1877	"	12.815
"	1880	"	17.633
"	1890	"	21.853
"	1900	"	22.971
"	1910	"	33.764
"	1920	"	43.136

Z powyższego widzimy, że ludność miasta Włocławka w ciągu stu lat wzrosła trzydziestokrotnie.

Podział ludności według płci i wyznań podajemy w poniżej zamieszczonej tabeli statystycznej.

Tabela ta, prócz danych z miejskiego spisu ludności, przeprowadzonego w dniu 16 maja 1920 roku, zawiera również dane z r. 1912, 1897 i 1853, które podajemy w tym celu, ażeby uwidocznic zmiany, jakie zaszły w ciągu 67-iu lat w podziale ludności m. Włocławka według wyznań.

Dane z roku 1897 pochodzą z jedyne normalnego spisu ludności, przeprowadzonego

PODZIAŁ LUDNOŚCI WEDŁUG PŁCI I WYZNAŃ*).

Rok	Płeć	OGÓLEM			INNYCH WYZNAŃ CHRZEŚCIJAŃSK.		ŻYDÓW		MAHOMETAN (Turków)	
		Bezwzgl.	Bezwzgl.	%	Bezwzgl.	%	Bezwzgl.	%	Bezwzgl.	%
1853	razem	6.324	4 589	72,5	563	8,9	1.170	18,5	—	—
	mężczyzn	2.972	2.140	72,0	266	8,9	565	19,0	—	—
	kobiet	3.352	2.449	72,7	297	8,8	605	18,0	—	—
1897	razem	22.907	15.556	67,9	3.103	13,5	4.248	18,6	—	—
	mężczyzn	11.420	7.319	64,1	2.089	18,3	2.012	17,6	—	—
	kobiet	11.487	8.237	71,7	1.014	8,8	2.236	19,5	—	—
1912	razem	44.318	28.094	63,3	3.009	6,7	13.185	29,7	30	0,06
	mężczyzn	21.718	13.497	62,1	1.465	6,7	6.732	30,9	24	0,1
	kobiet	22.600	14.597	64,5	1.544	6,8	6.453	28,1	6	0,02
1920	razem	43.136	30.508	70,7	1.934	4,5	10.694	24,8	—	—
	mężczyzn	19.485	13.689	70,3	884	4,5	4.912	25,2	—	—
	kobiet	23.651	16.819	71,7	1.050	4,4	5.782	24,5	—	—

*). Układ niniejszej tablicy i niektóre dane statystyczne wzięte są z kroniki Mies. Stat., wydawnictwa Gł. U. St., r. 1921, tom III, zesz. 2-3.

przez ówczesne władze państwowe na terenie b. Kongresówki. Dane z roku 1853 wzięte są z wykazów statystycznych, znajdujących się w archiwum Magistratu m. Włocławka.

Nadmieniamy przytem, że liczba ludności z roku 1897 obejmuje mieszkańców cywilnych i wojskowych. Włocławek wówczas liczył 22.907 mieszkańców, w tej liczbie 1472 wojskowych i 21.435 cywilnych.

Przy rozpatrzeniu ludności według płci zauważamy u ludności wyznań chrześcijańskich przewagę liczby kobiet, z wyjątkiem roku 1897, w którym u „innych wyznań chrześcijańskich“ odsetek mężczyzn jest znacznie większy, co należy tłumaczyć zaliczeniem wojska do ogółu ludności. Natomiast u ludności żydowskiej rzuca się w oczy przewaga liczby mężczyzn.

Podział ludności według wyznań uległ znacznym zmianom. Odsetek katolików spadł

w okresie od 1853 do 1912, lecz potem znowu wzrósł i wynosił 70,7% w r. 1920 wobec 67,9% w roku 1897 i 63,3% w roku 1912, jednakże wysokości odsetka z roku 1853 (72,5%) nie osiągnął.

Odsetek innych, prócz katolików, wyznań chrześcijańskich zmniejszał się stale. Jedynie w roku 1897 podniósł się do 13,5% wobec 8,9% w roku 1853. Wzrost ten należy przypisać zaliczeniu do ogółu ludności liczby wojska, które składało się z żołnierzy wyznania prawosławnego.

Odsetek żydów nie zmienił się wcale w okresie od roku 1853 do roku 1897, lecz w roku 1912 wzrósł znacznie i wynosił 29,7% wobec 18,6% z roku 1897, potem zmniejszył się i wynosił w roku 1920 — 24,8%, jednakże w porównaniu z rokiem 1897 (18,6%) zwiększył się.



Ks. St. Kuliński.

KRÓTKA MONOGRAFJA BRZEŚCIA KUJAWSKIEGO.

Kiedy i przez kogo miasto Brześć nad Zgłowiączką na Kujawach zostało założone, niewiadomo. W każdym razie sięga zapewne jeszcze czasów przedchrześcijańskich w Polsce, gdyż najstarszy nasz kronikarz Marcin Gallus między innymi wspomina, iż Zbylut z Panigrodu herbu Topór, jako wojewoda brzesko-kujawski, brał udział w wyprawie na Kijów u boku Bolesława Chrobrego. Musiał zatem już wtenczas Brześć istnieć i to jako znamienitszy gród. I nic dziwnego, Kujawy wraz z Wielkopolską—to kolebka narodu polskiego, wszakże nad Gopłem żyli nasi pierwsi książęta, więc i miasta tutaj wcześniej niż w innych dzielnicach zbudowano.

Pierwszy fakt historyczny, jaki się wydarzył w Brześciu, o którym wspominają historycy, stał się za Konrada, księcia Kujaw i Mazowsza. Mianowicie, r. 1228 tutaj wspo-

mniany książę Konrad, sprowadzając wypędzony z Węgier zakon Krzyżacki do ziemi chełmińskiej przeciw prusakom, umawia się z wielkim mistrzem krzyżackim Hermanem de Salza. Na zasadzie tej umowy odstąpiono krzyżakom nie tylko ziemię chełmińską, ale nadto książęce majątki Orłów, Murzynowo i Nieszawę. Z tej umowy początek nieszczęść dla Polski. Wiarołomny ten i brutalny niemiecki zakon wkrótce podniósł oręż przeciw dobrodziejom swoim, niszcząc ogniem i mieczem ziemie polskie. Stąd i Brześć, jak to zobaczymy, stał się terenem walk, a niejednokrotnie i łupem tych najeźdźców. Po śmierci Konrada odziedziczył Kujawy i Mazowsze syn jego Kazimierz. Książę ten stale przemieszczał w Brześciu, dlatego i nazwany w historii księciem Kujawskim. Kazimierz, książę, około roku 1235 wystawił kościół parafjalny w stylu

pierwotnego gotyku, zwany farą, wybudował też i zamek. Klasztor ojców dominikanów niewiadomo napewno kiedy powstał, — jedni przypisują jego budowę temuż księciu Kazimierzowi w lat czterdzieści po wystawieniu fary, inni zaś datę wybudowania tego klasztoru podają na rok 1383, a fundatorem klasztoru jakoby miał być Zbylut z Golan-



Ryc. 90.

BRZEŚĆ KUJAWSKI. OGÓLNY WIDOK.

czewa, biskup włocławski. Klasztor brzeski nadane miał na wieczne czasy dobra Rządka Wola.

W Brześciu ujrzał światło dzienne syn Kazimierza, Władysław, zwany w historii Łokietkiem; on też po ojcu w spuściźnie odziedziczył Kujawy. Wiadomo, iż Władysław Łokietek po długich walkach zjednoczył w całość rozdrobione przez Bolesława Krzywoustego części Polski; przyłączył też do Korony Polskiej i Księstwo Kujawskie. Większość życia spędził na utarczce z krzyżakami, to też i on tu w Brześciu najwięcej mieszkał. Krzyżacy, nie kontentując się ziemią chełmińską, nietylko zagarnęli Pomorze, ale nadto zagrażali Kujawom. Kiedy zjazd Łokietka z mistrzem krzyżackim w Brześciu spełził na niczem, zaskarżył Łokietek krzyżaków do papieża. Jan XXII, papież, wydelegował specjalną komisję na czele z Janisławem, arcybiskupem gnieźnieńskim. Komisja zawezwała wielkiego mistrza do Brześcia, a, zbadawszy sprawę, nakazała zwrot ziemi pomorskiej Polsce. Krzyżacy narazie przyrzekli, ale obietnicy nie wykonali. Owszem, w r. 1330 wtargnęli do Kujaw, zdobyli Brześć, unosząc bogate łupy. Wkrótce też zawisła nad ziemią kujawską straszna burza, zagrażająca klęską całej Polsce. Oto Wincenty z Szamotuł, wojewoda

poznański, opanowany pychą i mając prywatną urażę do Łokietka, z 15 tysiącami rycerstwa przechodzi do krzyżaków na zgubę Ojczyzny. Wspólną czyni z krzyżakami wyprawę, — zdobywają Sieradz, Kalisz, Konin, Słupcę; część ich znowu oblega Brześć, który się dzielnie broni. Wracającym krzyżakom z łupami zabiega drogę Łokietek pod Płowcami. Widząc przewagę nieprzyjaciela i nie chcąc sprawy narodu wystawiać na szwank, posyła Łokietek potajemnie wysłańca do zdrajcy Wincentego z Szamotuł, zaklinając go na wszystko najświętsze i zarazem obiecując przebaczenie, jeśli się od krzyżaków i na nich uderzył. Sumienie ruszyło zdrajcę; udaje się Wincenty w nocy sekretnie do obozu Łokietka, błaga o przebaczenie, przysięga na wierność Polsce, namawia króla, by naza-

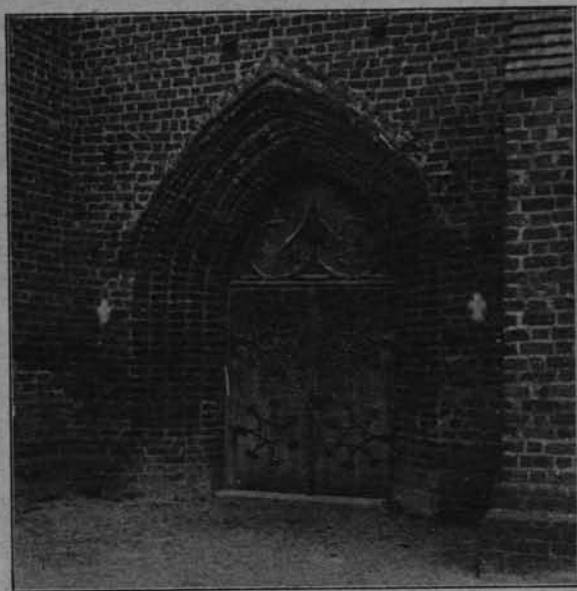
jutrz rozpoczął bój, przyrzekając ztyłu uderzyć niespodzianie na krzyżaków. Rano dnia 26 września r. 1331, Łokietek, wygłosiwszy gorące przemówienie do rycerstwa, rozpoczął bój krwawy. Krzyżacy, osaczeni z przodu przez Łokietka i z tyłu niespodzianie napadnięci przez sprzymierzeńca Wincentego, zaczęli pierzchać. Nie pomogła i nadciągająca odsiecz z oddziału oblegającego Brześć pod dowództwem komtura von Plauen, rycerstwo, dopędzając, uciekających krzyżaków mordowało. Padło wtenczas, jak świadczą historycy, na polach płowieckich około 20.000 krzyżaków i wielu dowódców; z polskiej strony obliczono stratę na 500 rycerzy. Nie przyniosła jednak bitwa pod Płowcami odpowiedniej korzyści, oto w parę miesięcy krzyżacy, korzystając z nieobecności w Brześciu Łokietka, mszcząc się za zadaną klęskę, przeprowadzają się zimą przez Wisłę na Kujawy, napadają na Brześć, zamierzają zmusić głodem załogę do poddania się. Cztery miesiące mężnie broni się warowny gród. Wreszcie w Wielki piątek d. 17 kwietnia 1332 roku, kiedy wszyscy mieszkańcy zajęci byli modlitwą, krzyżacy przypuścili najgwałtowniejszy szturm. Wszystkie maszyny wojenne użyte były do burzenia wałów i murów, we dnie i w nocy... i dopiero w drugie święto Wielkanocy wie-

czorem szturm się zakończył i krzyżacy zdobyli miasto. Mając zamiar opanować całe Kujawy, wzmocnili wały, pogłębili fosy, poprawili zamek, osadzili mocną załogę, a mieszkańców precz wyrzucili poza warownię, gdzie dzisiejszy Stary Brześć i Bugaj. Przez 11 lat tu gospodarowali. Dopiero na mocy traktatu zawartego w Kaliszu w r. 1343 już za Kazimierza Wielkiego krzyżacy zmuszeni byli ustąpić z Brześcia i całych Kujaw, a za to przyznano im Pomorze.

W r. 1426 za panowania Władysława Jagiełły odbył się w Brześciu walny sejm koronny, na którym rozstrzygnięto sprawę następstwa tronu.

Zwycięstwo Władysława Jagiełły nad krzyżakami pod Grunwaldem nie zgłuszyło jeszcze ostatecznie hydry krzyżackiej. Jeszcze od czasu do czasu niepokoiłi napadami sąsiednie ziemie polskie. Sprzykrzyło się to nawet samym mieszkańcom Torunia; proszą przeto syna Władysława Jagiełły, Kazimierza, o pomoc i opiekę, Kazimierz, zgromadziwszy odpowiednie siły wojenne, stanął obozem pod Brześciem, obierając sobie tutejszy zamek za główną kwaterę. Stąd wyruszył przeciw krzyżakom, którzy stali obozem pod miasteczkiem Chojnicami, na granicy Kujaw i Prus. Stoczona została bitwa. Lecz, niestety, polacy po raz pierwszy w dziejach Polski wskutek niezgody dowódców ponieśli klęskę, cofając się pod sam Brześć. Zniechęcone i zdeorganizowane rycerstwo, opowiada kronikarz Bielski, już, już miało się rozjechać do domów po owej klęsce na straszną sromotę Ojczyźnie... Lecz oto zjawia się z Krakowa profesor Akademii ks. Mikołaj Czechel,—przybywa do Brześcia boso, pieszo, w włosiennicy i tu na kazaniu obozowem, przypisując klęskę doznanej karze Boga za występki i różne nadużycia rycerstwa, ostro gromił błędy, napominając króla i rycerstwo, aby się starali błędy naprawić. Jakoż pod wrażeniem tego kazania zwołano sejm, na którym uchwalono większą siłę zbrojną i fundusze na utrzymanie wojska. Wszczęta została nowa wojna, skutkiem której w r. 1457 król Kazimierz Jagiellończyk zadał ostateczny cios niemieckiemu krzyżactwu. Na mocy zawartego traktatu w Toruniu wcielone zostały do Korony Polskiej na zawsze województwa: pomorskie, chełmińskie, malborskie i Prusy

Zachodnie zw. Królewskimi, Prusy zaś Wschodnie zw. Książęcimi na prawach lennych pozostały przy krzyżakach. Król Kazimierz Jagiell., prowadząc wojny z krzyżakami, często przebywał z rodziną już to w Brześciu, już w Nieszawie. Uwolniony Brześć wraz z Kujawami od napadów krzyżackich, począł szybko wzrastać. Królowie obdarowywali to

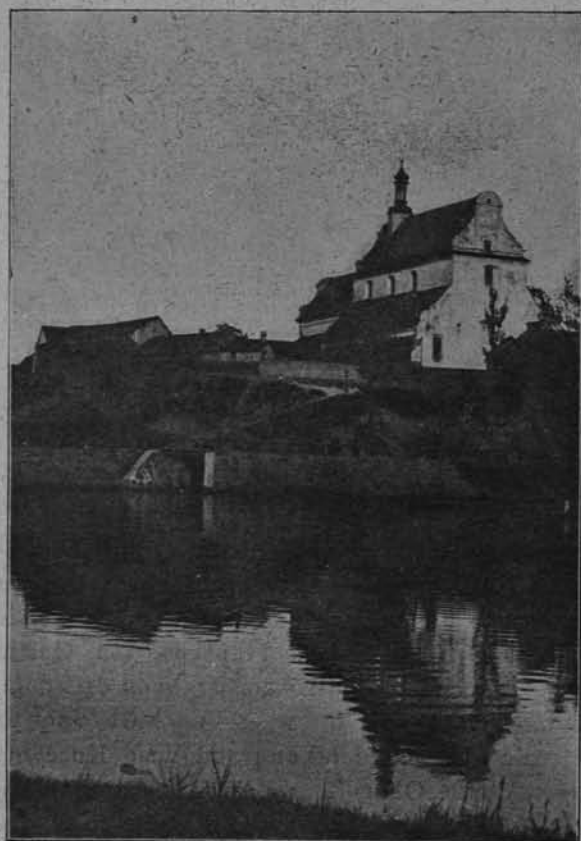


Ryc. 91.

BRZEŚĆ KUJAWSKI. WEJŚCIE GŁÓWNE DO PARAFJALNEGO KOŚCIOŁA.

miasto rozmaitemi przywilejami. Już Władysław Łokietek w nagrodę za niezachwianą wierność brzeszczan, podarował miastu wieś Pilhutkowo (dzisiejsze Pikutkowo) i Guźlin oraz lasu 11 włók,—co pozostało do dziś dnia. Władysław Jagiełło w roku 1401 znowuż Brześć obdarował łąkami pod wsią Kuczyną, zwanymi „Obory”. Zygmunt August pozwala postawić most na Zgłowiączce z prawem poboru opłaty za przejazd na korzyść miasta. Jan III Sobieski pozwala miastu na wyrób piwa. Tworzy się specjalny cech piwowarów. Zygmunt stary potwierdził miastu stare przywileje, na mocy których miasto posiadało swój samorząd,—władzę stanowiły: magistrat i sądy miejskie. Rzemiosła się rozwijały: garncarstwo, sukiennictwo; było dużo śpichrzów zbożowych na eksport zboża za granicę. Jednym słowem, Brześć jako stolica Kujaw rozkwitał, liczył też w wieku XVI około

10 tys. mieszkańców. Aliści nastały wojny szwedzkie: jedna za Jana Kazimierza, druga za Augusta Sasa. Obie sprowadziły wielkie klęski na kraj. Temuż losowi uległ i Brześć. Zamek i kościoły obrabowane i spalone. Już do świetnego stanu, w jakim był, Brześć nie wrócił, coraz więcej upada, bo sąsiednie miasto, Włocławek, będąc nad Wisłą, w wygodniejszych warunkach, wyprzedził pod względem handlu i przemysłu. Włocławek wzrastał, a Brześć upadał. Do czasów Władysława Jagiełły Brześć był stolicą księstwa; potem do r. 1796 był stolicą województwa. Następnie, w Królestwie Kongresowym był miastem powiatowym



Ryc. 92.
BRZEŚĆ KUJAWSKI. KOŚCIÓŁ PODOMINIKAŃSKI
PRZED SPALENIEM.

z siedzibą sądu poprawczego i sądu pokoju. Po reorganizacji sądownictwa sądy te zniszczono, wkrótce też i powiat przeniesiono do Włocławka. A tak cisza wiejska zaległa w Brześciu po owych świetnych czasach. Dopiero powstała przed 20 zgorą laty cukrownia trochę ożywiła Brześć.

Herb Brześcia: brama zamkowa o trzech basztach, a w środku orzeł biały.

Z zamierzchłej przeszłości Brześcia zasługują na uwagę:

Naprzód samo położenie miasta: stoi na wzgórzu a wokoło fosy kiedyś napełnione wodą, — pozostały też szczątki murów fortecznych obok klasztoru; to miejsce, gdzie dziś centrum miasta, to dawna forteca.

Stare kościoły: Kościół parafjalny przechodził różne koleje, — szwedzi go za najazdu spalili, Napoleon podczas przemarszu wojsk na Rosję urządził w nim magazyn; to też temi wypadkami i zębem czasu niszczone chylił się ku ruinie. W r. 1909—1912 pod kierunkiem znanego architekta poznańczyka, Tomasza Pajzderskiego, kościół ten został gruntownie odbudowany na starych pierwotnych motywach — dziś jest to wspaniała świątynia w stylu pierwotnego gotyku. Na murach zewnętrznych widać ślady starości świątyni; do najstarszych rzeczy zewnętrznych należy portal wejściowy obramowany majolikową cegłą starą i baszta oryginalna, stanowiąca wejście na poddasze. Wewnątrz świątyni imponują strzeliste i wysmukłe filary z pięknymi sklepieniami. Zasługują na uwagę witraże kompozycji ś. p. Konrada Krzyżanowskiego. Świątynię zdobią ołtarze piękne dłuta zdolnego artysty-rzeźbiarza, Stanisława Pawlaka, z Warszawy; zwłaszcza zasługuje na uwagę ołtarzyk „pokłon Trzech Króli“, pochodzący z drugiej połowy XVI wieku tryptyk, obecnie w fazie odnowienia. Kościół parafjalny posiada parę starych ornatów, — między innymi z pierwszej połowy XV wieku ornat fioletowy z pięknym środkiem gobelinowym, — na nim obrazy z historii św., wyhaftowane pięknie, jakby pędzlem odmalowane; drugi ornat z drugiej połowy XV wieku barwy czerwonej, z starej materji altembasu, pięknie wyhaftowany złotem. Są też i ornaty późniejsze z XVII w. — jeden z pasa słuckiego. Z naczyń kościelnych jest piękny z XV wieku kielich srebrny złożony w stylu klasycznego gotyku artystycznie wyrobiony. Relikwiarz stary w stylu gotycko-barokowym.

Klasztor o. o. dominikanów. Roku zeszłego w październiku z niewiadomych dotąd przyczyn uległ zniszczeniu przez pożar, — po-

zostały tylko same mury. Świątynia ta przez późniejsze przeróbki utraciła pierwotny charakter, — wewnątrz arkady, łączące filary, są w stylu ostrołukowego gotyku, a nazewnątrz okna i szczyty zbarokizowane. Godne uwagi w tej świątyni są tylko: starożytny z XVII w. obraz Matki Boskiej Różańcowej z licznymi wotami i stara tablica mosiężna po Rafale Leszczyńskim, wojewodzie brzeskim, zmarłym w r. 1501 i tu w podziemiach klasztornych pochowanym. Utrzymuje się legenda o podziemnym przejściu od klasztoru do dawnego zamku.

Jest jeszcze w Brześciu parę kamieni granitowych dużych, okrągłych, służących do stacjana z wałów fortecznych na szturmujących.

Dzisiejszy gmach szkolny powięzienny wybudowany został na gruzach zamku książęcego. Zamek, wystawiony przez Kazimierza,

księcia Kujaw, odnowiony i upiękuszony przez Kazimierza Wielkiego, spalony został przez Szwedów za Jana Kazimierza. Nie był już odbudowanym... stały ruiny, jak widać z ilustracji starostwa z r. 1694. Wzmianka jest o spalonych murach. Stały te ruiny do czasów rozbioru Polski. Po ostatnim rozbiorze Prusacy rozebrali ruiny, a na starych fundamentach zamkowych pobudowali gmach więzienny.

Ratusz również przez Prusaków wystawiony. Są tu jeszcze cztery stare domy w stylu barokowym.

Oto i zabytki brzeskie z przeszłości. Brześć — to gród łokietkowski, to też powzięta została myśl postawienia na rynku tego grodu pomnika temu dzielnemu królowi, który zespolił rozdrobioną Polskę, i wyczekuje się tylko odpowiedniego momentu, by zrealizować ten projekt.

Ofiary. J. Zawistowskie w rocznicę wyruszenia na front syna i brata Eugenjusza składają 120.000 mk. na bibliotekę Towarzystwa Krajoznawczego.

Oddział Kujawski P. T. Kr. na wydanie niniejszego numeru 700.000 mk.

KRONIKA.

Zjazd naukowy w Sandomierzu.

W Sandomierzu odbył się w dniu 3 b. m. zjazd naukowy ku uczczeniu rocznicy 150-lecia śmierci wielkiego reformatora szkolnictwa ks. Stanisława Konarskiego. W ładnie przybranej sali słynnego Ratusza Sandomierskiego, pod przewodnictwem Prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej p. Józefa Świeżyńskiego wygłosili na zebraniu przemówienia pp. Dziubałowski, Jacobson, Janowski i Pietraszewski. Ten ostatni mówca zdawał sprawę z działalności naszego Oddziału Sandomierskiego, który stworzył prawdziwie wartościowe Muzeum ziemi sandomierskiej, a obecnie wydał piękne widoki miasta.

Wieczorem w sali gimnazjum wygłosili referaty o Stanisławie Konarskim prezes naszego Oddziału Sandomierskiego ks. kanonik Wyrzykowski, p. J. Świeżyński, oraz prof.

Aleksander Patkowski, inicjator i organizator obchodu. Na drugi dzień, rozpoczął się dla nauczycielstwa szkół powszechnych kurs krajoznawczy, stanowiący dalszy ciąg przeszłorocznego kursu wakacyjnego, który był znakomicie zorganizowany.

Ważne dla wycieczek! Nowy p. minister kolei dał dowód szerokiego poglądu na sprawy społeczno-oświatowe wydał bowiem okólnik, który znakomicie ułatwi tak ważny dla państwowości naszej ruch krajoznawczy:

Rozporządzenie ministra Kolei Żelaznych z dnia 25 czerwca 1923.

„E. Ulgi taryfowe przy przejazdach grupami do miejsc odpustowych oraz w celach kulturalno-oświatowych, krajoznawczych i sportowych.

1. Na kolejach, na których nie jest przewidziany przewóz podróżnych za opłatą we-

dług taryfy osobowej klasy czwartej, mogą grupy podróżnych, co najmniej z 30 osób, korzystać z taryfy tej, jako ulgowej, przy przejazdach klasą III na odległość ponad 30 km do miejsc odpustowych, oraz w celach kulturalno-oświatowych, krajoznawczych, sportowych i t. p.

2. Przejazd ulgowy może się odbywać tylko pociągami osobowymi, lub mieszanymi, względnie pociągami umyślnymi (dodatkowymi).

3. W celu uzyskania ulgi, komitet urządzając pielgrzymkę, lub towarzystwo (związek, stowarzyszenie), urządzające zjazd, wycieczkę, wystawę i t. p. powinny zwrócić się przynajmniej na 7 dni przedtem pisemnie do Dyrekcji Kolejowej, w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży. Zgłoszenie to powinno zawierać: cel podróży, datę zamierzonego przejazdu (względnie przejazdów), dokładną marszrutę, oraz ilość uczestników podróży.

4. Za przejazd pociągiem umyślnym (dodatkowym) pobiera się opłatę według taryfy klasy czwartej za rzeczywistą ilość osób, nie mniej jednak, niż za 600 osób. Dyrekcja Kolejowa może przytem zażądać złożenia kaucji do wysokości opłaty najniższej, przypadającej na dany pociąg; kaucja ta przepada na rzecz kolei, o ile zamawiający pociąg odwoła.

5. Dyrekcji Kolejowej przysługuje prawo ze względów ruchowo-technicznych zastosować uproszczone warunki przejazdu, jako to: wyznaczyć wagony klasy czwartej lub towarowe, doczepić je do pociągu mieszanego i t. p., a nawet z tychże względów wogóle odmówić ulgi niniejszej.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1923 roku.

Minister Kolei Żelaznych,

(—) *L. Karliński.*

Minister Przemysłu i Handlu Minister Skarbu

(—) *Kucharski.* (—) *W. Grabski.*

Warszawa, dn. 25. VI. 1923.

Ministerstwo Kolei Żelaznych
Departament III
Nr. 8795.

Wszystkim Dyrekcjom Kolei Państwowych do wiadomości i zastosowania się.

Dyrektor Departamentu (—) podpis
Za zgodność:

Naczelnika Działu Taryfowego (—) *Rynkowski.*
Ministerstwo Kolei Żelaznych, Depart. III
18 lipca 1923 r. Nr 9080/23 w sprawie ulg kolejowych dla wycieczek.

Do Zarządu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ul. Karowa 31.

Ponieważ Zarząd T-stwa kilkakrotnie zwracał się do Ministerstwa Kolei Żelaznych o udzielenie ulg kolejowych dla wycieczek, Ministerstwo Kolei Żelaznych zwraca uwagę, że z dn. 1 lipca r. b. weszła w życie taryfa ulgowa przy przejazdach grupami, co najmniej osób 30, w celach kulturalno-oświatowych, krajoznawczych i t. p., według której opłaty oblicza się na podstawie taryfy osobowej kl. IV, co stanowi 33%-ową zniżkę w stosunku do ceny biletu klasy III (Dz. Ust. R. P. z 1923 r. Nr 63, poz. 494).

Dyrektor Departamentu
Podpis nieczytelny.

W ten sposób wycieczki należy na tydzień przed wyruszeniem meldować w odnośnej dyrekcji zgodnie z powyższym okólnikiem.

Od Redakcji.

Znakomicie przez p. prof. Władysława Semkowicza zredagowany specjalny numer *Krakowski* za miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień stanowi trzy tegoroczne numery, a mianowicie: 6, 7 i 8. Obecny numer jest z kolei dziewiątym.

Cena niniejszego zeszytu 10.000 mk.

Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Karowa 31, tel. 42-50.

Redaktor: **Kazimierz Kulwiec.**

Wydawca: **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.**

Drukarnia i Introligatornia Leona Nowaka, Warszawa, Warecka 12.